

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (Zob. Zeitung-Preisliste p. 1892 Abtheilung, II. s. No. 48.) w innych krajach: cena po nadpłać dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiolatowej wiersza. — Reklamę po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 stycznia.

### Z bieżącej chwili.

Głodowa bieda — to najdotkliwszy cios, jaki kiedykolwiek spotkał Rosyę. Chcąc ocenić poważne następstwa tej istotnie okropnej sytuacji, możemy niestety nasze wywody oprzeć jedynie na dość skąpych sprawozdaniach petersburskich i moskiewskich dzienników, które nie podlegają bezpośrednio tak surowej cenzurze. Dzienniki te komunikują atoli tylko suche fakta o niedostatecznej organizacji, o sprzedajności urzędników itd., nie dotykając politycznej doniosłości, jaką już teraz bieda w Rosyi powoduje. Bieda w Rosyi grozi w dwóch kierunkach wielkim niebezpieczeństwem; pod wpływem jej potężniejszego żywiołu anarchizacyjnego i rozwija się ogólny silny ferment wewnętrzny, a nadto, co jest najważniejsze dla zagranicy, gangrenuje ona ekonomiczną, finansową, militarną, a zatem i polityczną siłę państwa. Obecna bieda w Rosyi nie jest też precyzyjnym zjawiskiem, które minie, pozostawiając po za sobą czasowe tylko ślady zniszczenia; przedstawia ona raczej w obecnej formie i rozmiarach chroniczny objaw nierządu krajowego. Tak sądzą również znawcy stosunków rosyjskich, zastrzegając sobie tę naturalnie ludzką ewentualność, że mylić się mogą. Całkowity nieurodzaj, jaki nawiedził najżyźniejsze obszary państwa, został spowodowany w pierwszym rzędzie niekorzystnym rokiem dla rolnictwa, a mianowicie straszną posuchą, która zaległa od Syberii do Podola. Drugim jednak, ważniejszym czynnikiem nieurodzaju jest wyjałowienie ziemi; na to zaś nie ma pospiesznie działającego środka, któryby zdołał zapobiedz coraz fatalniejszym następstwom. Nawet po urodzajnych latach nie można się spodziewać zasadniczego polepszenia, wszystkie bowiem żywy inwentarz został zniszczony, a co jeszcze się ostało, to do wiosny wyniszczy i padnie pastwą głodu. Czemu zaś te olbrzymie straty zastąpić — nikt nie wie i radzić nie umie.

Położenie w Rosyi jest istotnie bardzo groźnym i bez przerażenia rzec można, że stoimy w przededniu wielkiego przewrotu, którego skutków nikt dzisiaj przewidzieć nie zdoła. Niemożliwością jest wyżywienie 30 milionów ludzi, a przy tem Rosya zbiorci się, jakby wojnę jutro wypowiedzieć zamierzała. Do tego nie wystarczają bogactwa Francji i Anglii. Rosya była zaś stosunkowo biednym krajem, a obecnie zagrożona jest w najskrajniejszą nędzę. Nikt nie ma zapewne lepiej położenia w Rosyi od Wysznegradzkiego, który musi pokrywać wszelkie wydatki i potrzeby państwa; on też wie najlepiej, że dalsze zbrojenie się jest ironią, która się strasznie pomści sobie. Rosya, nie chcąc runąć w przepaść, nad której brzegami stoi, musi ograniczyć swoje wydatki na armię i zaprowadzić tak na wewnątrz, jak i zewnątrz politykę pokojową w istotnym znaczeniu tego słowa, oraz zaniechać narodowego i religijnego przesładowania, które przytłumi każdy objaw rozwoju ekonomicznego.

O upadku Kiamila paszy, który to swego czasu wywołał całą powódź komentarzy i domysłów w prasie europejskiej, publikuje „Nowoje Wrem.“ sensacyjną wiadomość: „Pokazuje się, że Europa stała niedawno temu przed wybuchem ogólnej wojny i dzięki tylko osobistej energii sultana, że gotująca się burza spokojnie minęła. Kiamil zaproponował swoim ministrom, aby zażądał u sultana uznania legalności księcia Ferdynanda i tą zmianą rzeczy odwrócił od Turcji niebezpieczeństwo kwestyi bułgarskiej. Na konferencji tej obecny minister wojny, Osman pasza, oponował i dowodził ministerstwa, że Turcyja wcale nie jest na to przygotowana, aby chwyciła się środka, który spowodowałby starcie z Rosyją. Kiamil pasza w odpowiedzi na wywody Ommana paszy pokazał swoim kolegom piśmiennie oświadczenie angielskiego ambasadora w Carogrodzie, który zobowiązał się bronić wszystkich wybrzeży tureckich. Osman pasza uważał to wszystko za zdradę i zdał sultanowi sprawozdanie z całego przebiegu obrad, skutkiem czego rucił Kiamil pasza. O dalszym losie Kiamila nie ma w Carogrodzie żadnej pewnej wiadomości, a pogłoska o jego śmierci ciągle się utrzymuje. Również opowiadają, że Kiamil, który pierwotnie został wywieziony do Azji, powrócił na angielskim okręcie do Carogrodu.“

Nie wiadomo, co „Now. Wrem.“ osiągnąć zamierza tym odkryciem, które zamieszcza bez wszelkich uwag i bez podania źródła. Czyżby znowu jakie świeże intryki kuntu nad Besforem? Czy też wiadomość ta podana przez „Now. Wrem.“ ma być odpowiedzią na oświadczenie „Agence Balou“, że Turcyja stoi na gruncie neutralnym? To jest pewnym, że bez celu nie została powyższa wiadomość w świat puszczona.

W ostatnich czasach donosiły dzienniki francuskie, że odwiedził dworu hiszpańskiego przez księcia Albrechta pruskiego w czasie jego powrotu z Lizbony mający na celu zjednanie Hiszpanii dla trójprzymierza i związku cłowego środkowej Europy. Obecnie „Pol. Corresp.“ zaprzecza tym doniesieniom i nazywa je zupełnie bezpodstawnymi. Przedewszystkiem bowiem, gdyby rząd niemiecki rzeczywiście powziął był zamiar pozyskania Hiszpanii dla trójprzymierza, wdrożenie i przeprowadzenie odpowiedniej akcji musiałby poruczyć swemu stałemu reprezentantowi dyplomatycznemu w Madrycie. To też zarzucić można, że księżę Albrecht pruski,

który udał się do Lizbony na pogrzeb Dom Pedra II jako przedstawiciel cesarza Wilhelma II, w powrocie swoim był tylko gościem dworu hiszpańskiego i nie miał żadnej politycznej misji. Podobnie wyraża się „Nordd. Allg. Ztg.“, która mówi, że wizyta księcia Albrechta pruskiego na dworze hiszpańskim przyczyniła się tylko do wzmocnienia osobistej przyjaźni, która łączy panujące domy obu państw.

## Telegramy.

**Paryż, 2 stycznia.** O stanie rokowań, dotyczących się nowych traktatów handlowych pomiędzy Francją a pewną liczbą państw publikuje „Temps“ wiadomość, według której Grecya udziela Francji praw najbardziej uprzywilejowanego narodu, za co Francya dała Grecyi korzyści taryfy minimalnej. Konwencya ta została chwilowo na pół roku zawarta. Grecya zobowiązała się podczas tego czasu zniżyć kilka pozycji jeneralnej taryfy odpowiednio dla Francji. Pertraktacje Francji ze Szwecyją zostaną w poniedziałek ukończone. Francya daje Szwecyi prawo do minimalnej taryfy i naodwrot Szwecya Francji. Dalej zawiąże Francya konwencyą ze Zjednoczonymi Stanami Północnej Ameryki, udzielając taryfy minimalnej. Stany Zjednoczone przyznają natomiast Francji wolność cłową na skóry, cukier i melasę. Konwencya ta musi być wprawdzie ratyfikowana przez parlament. Wartość artykułów eksportowych wynosi po obydwóch stronach 12 milionów franków.

Rokowania z Belgiją, Holandją i Szwajcaryją, przybierają zadowalniający przebieg. Trudniej kształtują się pertraktacje z Hiszpanią. Oprócz kwestyi cła winnego znajduje się jeszcze ta trudność, że Hiszpania, aby uzyskać francuską taryfę minimalną, musi traktaty handlowe z Francją i innymi państwami o pół roku przedłużyć, co jednak skutkiem wzbraniania się Francji, mało ma widoków powodzenia.

**Paryż, 2 stycznia.** Obec doniesienia dziennika „Bulgaria“, że w r. 1888 został także wydany korespondent „Temps“ z Zofii, Lindenlaule, oświadcza, że tutejszych dobrze poinformowanych kółach, że rzeczony korespondent opuścił Zofię dobrowolnie. Sprawa Chadourna nie ma zatem precedencji.

**Paryż, 2 stycznia.** Minister wyznał zarządził, aby biskupowi z Carcassonne, który bez upoważnienia ministerjalnego udał się do Rzymu, stracono z pensyi pewną kwotę, odpowiadającą czasowi jego nieobecności w diecezji.

**London, 2 stycznia.** Paryżki korespondent „Timesa“ powtarza wiadomość, iż w ubiegłą sobotę odbyło się zgromadzenie dyplomatów (?) przychylnych sprawie połączenia się Rosyi do nowych traktatów handlowych; obradowano nad kwestyami, dotyczącymi zboża rosyjskiego i niemieckich wyrobów tkackich. Następne zebranie odbyło się ma dnia 4 b. m.

**Paryż, 3 stycznia.** Jak słychać zażądał minister Ribot w nocie wysłanej do rządu bułgarskiego, cofnięcia rozporządzenia banicyjnego co do Chadourna, oświadczać równocześnie, że jeśli Bułgarya nie zostanie przez W. Portę spowodowana do zadosyćuczynienia, to postara się on interwencją mocarstw związanych traktatem berlińskim. — Z Zofii donoszą do Paryża, że bułgarski minister Grekow wręczył wczoraj tureckiemu agentowi w Zofii memoriał, w którym położono nacisk, że traktaty udzielają Bułgaryi praw wydalania cudzoziemców, Bułgarya nie zgwałciła zatem ani istniejących traktatów, ani kapitulacyi.

**London, 2 stycznia.** Z Szangaj donoszą, że w północno-wschodnich prowincjach występują bandy rozbójnicze w niepokojący sposób. Insurekcji zabijają mongolskich mieszkańców i niszczą ich świątynie. Rozruchy te przypisują agraryjnym podburzaniom, ponieważ pomiędzy rozbójnikami bandami znajduje się wielu robotników rólnych z Shtatny. Li Hung-Chang wysłał oddział kawalerji, aby rozruchy stłumił.

**London, 2 stycznia.** Z kraju Bahr el Gazal donoszą, że położenie jest bardzo niespokojne i że przyszło do walki pomiędzy Mahdistami a przywódcami tuziemców. Mahdiści stracą, jak się zdaje, na terenie i wpływ ich zmniejsza się ciągle.

**London, 2 stycznia.** Dziennik urzędowy ogłasza nominację księcia Ludwika Battenberga komendantem marynarki.

**Buda-Peszt, 2 stycznia.** Podczas zwykłego przyjęcia noworocznego wskazywał Szapary na przywrócenie równowagi finansowej i zawarcie traktatów handlowych, i omawiał zadania najbliższej sesji parlamentu, szczególnie zaś sprawę reformy administracyjnej i środków zmierzających do utrzymania powagi parlamentu. Co do nadchodzących wyborów zauważył Szapary, że naród i tym razem, jak to czynił w 7 wyborach od roku 1869, oświadczy się za utrzymaniem praw państwowej podstawy z r. 1867. Gabinet pójdzie i nadal w kierunku liberalnym i będzie podtrzymywał patryotycznego ducha węgierskiego. (Żywe oklaski).

**Bruksela, 2 stycznia.** Król zachorował na influencję, jednakże ogólny stan zdrowia jego jest zadowalający.

**London, 3 stycznia.** W Monmouthshire zastrejkiwali górnicy w liczbie 80 tysięcy.

**Ateny, 3 stycznia.** Izba odroczyła wczoraj swoje obrady, upoważniwszy rząd grecki do przedłużenia obecnie obowiązującej konwencji handlowej z Francją.

**Carogrod, 3 stycznia.** Nowo zamianowany ambasador włoski, C. Resson, przybył dzisiaj do Carogrodu.

**Bruksela, 2 stycznia.** Podczas przyjęcia noworocznego powiedział król, że uznaje kategorycznie nasuwającą się konieczność rozszerzenia prawa głosowania i że uważa także za konieczną rewizję konstytucyi.

**Lizbona, 3 stycznia.** W mowie tronowej przy otwarciu kortezów, stwierdzono świetne stosunki do wszystkich mocarstw i zrobiono tę uwagę co do traktatów handlowych, że Portugalia nie uczyni żadnych ustępstw, jeśli one nie zostaną stosownie wynagrodzone. Rząd przedsięwziął środki celem uregulowania finansowych stosunków państwa.

**\* Z Watykanu.** Do „Polit. Corresp.“ donoszą, że w kołach watykańskich panuje dość żywe niezadowolenie z postępowania kierujących kół rosyjskich. Najpierw sprawiło tu niemiłe wrażenie, że brat cara, w księżę Paweł, podczas niedawnego pobytu swego w Rzymie, zaniedbał oddania wizyty we Watykania, chociaż nie przebywał tam incognito, i odwiedził rodzinę królewską w Kwirynale. W obec takiego zachowania się w księcia, zwracają uwagę na fakt, że nawet nie europejczy i nie katolicy księżęta z państw, których rządy z Kurją rzymską nie pozostają w żadnych stosunkach, odwiedzając Rzym, nie zaniedbują złożyć osobiste hołdy Głowie Kościoła katolickiego. Niezadowolenie kół watykańskich powiększają jeszcze nadeszłe sprawozdania o nowych przesładowaniach przez władze rosyjskie ludności katolickiej w Królestwie Polskiem.

## Kasa pogrzebowa nauczycieli W. Ks. Poznańskiego

odbyła zeszłej soboty na sali Lamberta nadzwyczajne walne zebranie, celem wybrania przewodniczącego w zarządzie, w miejsce p. dr. Kaergera, który złożył ten urząd, a złożył go, nie mogąc utrzymać harmonii z resztą członków zarządu, a przynajmniej z przeważną jego częścią.

Podaliśmy w numerze na niedzielę rezultat wyborów, zastrzegając sobie szczegółowe sprawozdanie, które niniejszym zamieszczamy.

Zastępca przewodniczącego, p. Marcinkowski, zagał zebranie, wnosząc następnie o wybranie przewodniczącego obradom, którym przez akklamacyą został p. Witte. Na sekretarza do spisania protokołu z obrad powołał p. Witte p. Pacyne. Przy wymienianiu plenipotencyi zaznacza p. Marcinkowski, że p. dr. Kaerger wysłał od siebie okólnik na prowincyę, starając się o przesłanie dla siebie plenipotencyi, których pozyskał stosunkowo dość znaczną ilość, bo z 460 głosami. Nad temi to plenipotencyami wywiązała się bardzo obszerna dyskusya w dwóch kierunkach: twierdzono, że gdyby ci członkowie, którzy na życzenie wyrażone w drukowanym odezwie p. dr. Kaergera, wysłanej znacznej liczbie członków, znali rzeczywisty stan rzeczy, jaki się także przedstawił na zebraniu, nie byłoby nadesłani swych pełnomocnictw p. dr. Kaergerowi; nadto wnoszono o unieważnienie plenipotencyi w sumie 411, ponieważ członek tylko 49 członków i siebie, a więc 50 głosów w myśl § 31 ustaw reprezentować może. Kładziono i na to wagę, że p. dr. K. nie przekazał tych pełnomocnictw w myśl tegoż paragrafu, przynajmniej dzień przed walnym zebraniem. Członek p. dr. Kaerger obstawał za tem, aby te pełnomocnictwa uznano jako ważne i aby nie odbierano tym członkom ich prawa. Zarząd odczytał następnie formę, w jakiej p. dr. Kaerger przekazał na kilku członków plenipotencye na siebie wystawiane. Uczynił to p. dr. Kaerger na jednej karcie w tej formie: „Z nadesłanych mi 460 plenipotencyi przekazuje członkowi p. N. 48, członkowi p. P. 49 i t. p.“

Przeciwko tej formie przekazywania pełnomocnictw wystąpili pp. Krajewicz i Adamczewski, dowodząc, że przekazanie plenipotencyi powinno, jak dotychczas, na samą plenipotencyi być umieszczone, a jeśliby p. dr. Kaerger chciał być na osobnym skrypcie to uczynił, to powinien był wymienić plenipotencye i głosy, które członkom przekazuje. Takie natomiast ogólnikowe przekazanie plenipotencyi, jakie wystawił p. dr. Kaerger, jest nieważne. Do tych wywodów przystąpili p. p. Merk, Stan (z Buku) i inni, poczem pp. rektor Lehmann i Adamczewski wnoszą, aby p. dr. Kaerger jeszcze na zebraniu do pełnił tych formalności. Pan dr. Kaerger twierdzi, że zarząd nie nastąpił mu sposobności do cedowania plenipotencyi, na co odpowiedział członek zarządu, p. Marcinkowski, że na kilka dni przed walnym zebraniem jako zastępca przewodniczącego zwrócił p. dr. K. uwagę na to, że ma do tego czasu przesłać 300 plenipotencyi, o których przekazanie zawczasu postarać się powinien. Członek zarządu p. Grundschöck wniósł o unieważnienie plenipotencyi z wyżej podanych powodów. Ostatecznie unieważniono 411 z tych plenipotencyi, ponieważ nie zostały w stosownym, statutami przepisany czasie i prawidłowo przekazane.

Członek zarządu p. Hoeven wyliczył powody zwołania tego nadzwyczajnego walnego zebrania: p. dr. Kaerger złożył urząd przewodniczącego w listopadzie r. z., ponieważ reszta zarządu nie chciała przyjąć formy kwitów przez niego zaproponowanych. — Na wywody preopinanta odpowiadał w obszernej replice p. dr. Kaerger, twierdząc, że nie tylko same kwity spowodowały go do złożenia urzędu. Zbyt długiemu przemówieniu p. dr. Kaergera zamierzają zapobiedz p. Kaczorek i rektor p. Lehmann, wnosząc o zakończenie tej repliki. Członkowie zarządu pp. Grundschöck i Hoeven odpowiedzieli p. dr. Kaergerowi, że przez czas swego urzędowania sześć razy składał urząd, a mianowicie, ilekroć mu drudzy członkowie zarządu stawiali opozycyę, nie chcąc odgrywać w zarządzie roli potakiwaczy.

Członek p. Kloss stawił przez kilkunastu członków poparty wniosek, aby zebranie odroczyło wybór przewodniczącego do przyszłego zwyczajnego walnego zebrania, do którego to czasu dzisiejszy zarząd ma kierować towarzystwem. Gdy ten wniosek upadł, przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Oddano 247 głosów (p. dr. Kaerger wstrzymał się od głosowania). Na wyższego nauczyciela gimnastyki, p. Klossa padło 188 głosów, nadto otrzymali: p. Marcinkowski 31, p. dr. Kaerger 16 i p. Witte 12 głosów. Pan Kloss przyjąwszy wybór, wystąpił przeciw agitacyi, którą p. dr. Kaerger rozwinął na prowincyi, a w końcu poprosił członków o zaufanie, z którego się będzie starał wywiązać ku dobru towarzystwa. Przewodniczącą p. Witte wywrzcił nadzieję, że pod doświadczeniem kierownictwem p. Klossa będzie się towarzystwo prawidłowo i pomysłnie rozwijało; p. Kloss był przez kilka lat członkiem zarządu, na którym to stanowisku złożył dowody bystrzej rozważli i umiarkowania. Zebrani z zadowoleniem przyjęli wybór p. Klossa i podziękowali następnie na wniosek p. dr. Kaergera, że za dobre chęci, które okazywał towarzystwu w czasie swego urzędowania. Na tem zakończyły się obrady o godzinie 12 1/2 po południu.

## Wykład nauki religii w szkołach ludowych.

Niedawno temu zapadł wyrok pruskiego trybunału administracyjnego w sprawie wykładu nauki religii w szkołach ludowych — wyrok w obec bliższych rozpraw nad nową ustawą szkolną bardzo ważny, zawiera on bowiem widocznie zasady, według których przepisy nowego projektu szkolnego ułożone zostały.

Oto brzmienie tego wyroku:

„Rozkaz gabinetowy z dnia 10 czerwca 1884 roku, zobowiązuje osoby utrzymujące szkoły prywatne, oraz nauczycieli prywatnych, których procederem jest udzielanie po familiach, lub szkołach prywatnych nauki w przedmiotach, należących do zadania szkół publicznych, do poprzedniego złożenia władzom szkolnym dowodów swój naukowej i moralnej kwalifikacyi, oraz do wystarania się od nich pozwolenia — gdy tymczasem duchowni, chcący zostać nauczycielami prywatnymi, potrzebują o tem tylko władzy donieść. Przepisy te wywodzą się z prawa i obowiązku państwa, które musi przestrzegać, iżby działy bez wiadomości, każdemu rozsądnemu człowiekowi potrzebnych, nie wzrastała, a zmierzają do zapewnienia dzieciom, nie uczęszczającym do szkół publicznych, nauki w rozległości, planem przez państwo przepisanej. W praktyce zastosowywano dotąd przepisy te do młodzieży, a z drugiej strony do przedmiotów naukowych szkół publicznych. W ten sposób uregulowany nadzór nad nauką prywatną i nad szkołami prywatnymi tworzy zatem, tak samo, jak urządzenie i administracya publicznych zakładów naukowych, wyłącznie część państwowego uregulowania szkolnictwa. Jakkolwiek pomiędzy innymi należy tu także udzielanie (planem przepisanej) nauki religii, to przeciw wszystkim sposobom nauczania w rzeczach religijnych nie można pociągnąć do publicznego uregulowania szkolnictwa i, o ile to nie wychodzi z publicznych zakładów naukowych, traktować natychmiast jako naukę prywatną w duchu rozkazu gabinetowego z roku 1884.

Jak rodzicom i wychowawcom i jak każdej trzeciej osobie, byłoby tylko z tego nie robiła proceder, lub nie zakładała szkoły prywatnej, państwowe przepisy naukowe nie zabraniają udzielania dzieciom nauk o rzeczach religijnych, tak też nigdy nie było wątpliwości o tem, iż pod tym względem nie istniał żaden zakaz dla stąg Kościoła, o ile pouczania tychże w rzeczach religijnych, jako wspólnie ćwiczenia religijne się przedstawiają. Chociażby przy ćwiczeniach tych rozróżniać można właściwe akty religijne od nauki religii, to jednakże jedno z drugiem — według przekonywujących wywodów ministra kultu na posiedzeniu Izby panów w dniu 9 kwietnia 1889 roku — nierozdzielnie jest połączone; modlitwa bez religijnego uczucia pojąć się nie da, ztąd też we wszystkich stowarzyszeniach religijnych połączone jest z nabożeństwem także kazanie, pouczanie dorosłych, lub wykład zasad religijnych dla dzieci, jak tego dowodem nabożeństwa urządzane specjalnie dla dziatwy.

„Nauka religii jest zatem w pojęciu niezbędna i ztąd naturalną częścią wspólnego ćwiczenia w rzeczach religii. A skoro nauka religii jest takim



ćwiczeniem, natenczas uregulowanie jej nie wchodzi w zakres państwowego uregulowania spraw szkolnych, tworzy natomiast w stosunkach państwa do przekonań religijnych jego poddanych część wewnętrznego ustroju kościoła lub stowarzyszeń religijnych. Jako część wykonywania religii nie podlega nauce religii pod art. 20, 22 konstytucji, ani też wypływającemu z art. 112 tejże rozkazowi gabinetowemu z r. 1834, lecz jedynie przepisowi art. 12 konstytucji, który „gwarantuje wolność religijną wyznania, prawo łączenia się w stowarzyszenia religijne i wolność wspólnego domowego i publicznego wykonywania religii.” I stowarzyszeniom religijnym, nie posiadającym praw korporacyjnych a uchodzącym w myśl § 2 ust. 3 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 11 marca 1850 jako stowarzyszenia z celem wpływania na sprawy publiczne, nie można poza granice w tej ustawie zakreślone zabronić na zebraniach ich udziału przez usta przewodniczących, kaznodziejów, mówców i t. p. nauki w sprawach religijnych tak dorosłym, jak dzieciom w każdym wieku; regresywnie można co do treści takich pończeń — pominąwszy przypadki rozwiązania zebrania w myśl § 5 ustawy o stowarzyszeniach — wkroczyć tylko na podstawie istniejących zakazów i ustaw karnych.

Jakże odmiennie postępowało dawniej — ileż to kar niesłusznie nałożonych, ponosić musieli duchowni, nauczyciele dziatwy naszej!

## Katolicy włoscy a kwestya rzymska.

Rzym, 31 grudnia.

(O. L.) Czytelnicy „Karyera” pamiętają jeszcze zapewne polemikę, jaką prowadził „Moniteur de Rome” w kwestyi papieżkiej z kolońską „Volksztg.” i „Hist. pol. Blatt.”. Organ katolików nadreńskich i przegląd monachijski twierdziły, że jedna z głównych przyczyn oplakanego położenia, w jakim się znajduje obecnie Kościół i papieżstwo we Włoszech, polega na abstencji wyborczej katolików włoskich i uważały wstąpienie katolików do parlamentu jako konieczny warunek przedwstępny do rozwiązania kwestyi rzymskiej, jako środek najskuteczniejszy do sprowadzenia w zatargu religijnym trwałego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Kolońska „Volksztg.” zamieściła niedawno list nadesłany jej z Włoch, który uczciwie i bezstronnie ogłosiła, jakkolwiek tenże zbija jej własne wywody. Autor tego listu mieszka we Włoszech od lat trzydziestu, współczesne dzieje półwyspu są mu dobrze znane, zna on w najdrobniejszych szczegółach wszystkie zajścia i wypadki, sąd więc jego posiada pewną wartość. Skreślony przez niego obraz wewnętrznego położenia włoskiego stronnictwa katolickiego nie jest pochlebny; możnaby mu nawet zarzucić, że barwy jego tu i owdzie są trochę za nadto jaskrawe. Nie mniej wszelako uważam za stosowne powtórzyć jego wywody, ponieważ one stanowią odpowiedź, aż nadto niestety przekonywującą, na tezę podtrzymywaną niedawno przez „Köln. Volksztg.” i „Hist. pol. Blatt.”.

Autor rozpoczyna list swój skreśleniem dziejów sławnej formułki *ne electori ne electi*. Pierwszy raz zastósowano ją w dawnym królestwie piemonckim w 1857 r. wskutek rozporządzenia, na mocy którego minister Cavour kazał unieważnić wybór wielu katolików i wzbronit duchownym, mającym beneficjum i duszpasterstwo, wejścia do parlamentu. Po wypadkach z 1860 r. rozkaz ten rozprzeszczelono na całe królestwo włoskie.

Pomimo tej abstencji jednakże nie przestało kilku katolików jak hr. Crotti, bar. d'Ondes-Reggio, Cantu zasiadać w parlamencie, lecz z matem, co prawda, powodzeniem. Cantu usunął się w 1867 r., uczyniwszy poprzednio daremne wysiłki, aby nie dopuścić ustawy o zniesieniu stowarzyszeń religijnych. Po okupacji Rzymu bar. d'Ondes-Reggio również złożył mandat i w tym czasie oświadczył korespondentowi kolońskiej „Volksztg.”, że deputowani katolicy, zasiadający w parlamencie przeciwko woli Papieża, nie mogą tam rozwinąć skutecznego działania.

W latach, które nastąpiły po okupacji Rzymu, katolicy włoscy wzięli udział w wyborach municypalnych i odnieśli w nich zwycięstwo, które obudziło nadzieję anty-abstencyjonistów. Proszono Wa-

tykan kilkakrotnie o zniesienie *non expedit*, lecz Watykan odmówił. Korespondent kolońskiej „Volksztg.” sądzi, że to postępowanie tłumaczy należy przyczynami oportunistycznymi, które aż nazbyt są liczne i widoczne.

Wedle niego katolicy włoscy, biorąc udział w wyborach parlamentarnych, narazili się na wielką porażkę, ponieważ mieliby natychmiast przeciwko sobie wszystkie siły połączone przeciwników. Pismo niemieckie przy tej sposobności podało przeciw pewnym katolickim sferom zarzuty, które do pewnego stopnia mogą być uzasadnione. We Włoszech, powiada ono, są katolicy bardzo wierni swej religii, lecz cofają się przed najdrobniejszym poświęceniem, kiedy chodzi o poparcie dzieła użytecznego. Ta bierność i ta obojętność tłumaczy w części ten zupełny brak zręczności w życiu politycznym, który aż nazbyt odróżnia pewnych katolików włoskich od katolików niemieckich, belgijskich lub francuskich. Korespondent kolońskiej „Volksztg.” przytacza prasę jako przykład. We Włoszech na 30 milionów mieszkańców było przed 14 laty tylko 10 pism katolickich codziennych. W ciągu 14 lat liczba ta wzrosła tylko o 5. W całym dawniejszym państwie papieżkiem wychodziło tylko 3 włoskie pisma katolickie; w Toskanii istnieje jeden tylko dziennik katolicki, podobnie i w Sycylii. Z wyjątkiem dwóch, wydawanych w Neapolu, nie ma ani jednego pisma katolickiego w całych Włoszech południowych.

Kolońska „Volksztg.” zarzuca tym pismom także i to, że żyją tylko z subwencji i mało są rozpowsechnione. A jednakże mianowicie od kilku lat lud włoski czyta wiele, ale na nieszczęście czyta tylko pisma liberalne i radykalne.

Duch stowarzyszenia się również bardzo mało jest rozwinięty na półwyspie. I tutaj katolicy włoscy stoją niżej od swych współwyznawców w innych krajach.

Autor artykułu kończy swój elaborat następującymi słowami. „Duch ofiarności, kiedy chodzi o udzielenie pieniędzy, lub pracę dla dobrej sprawy, zbyt często nie dopisuje katolikom włoskim. Dopóki nie będą się starali o podniesienie swej prasy i swych stowarzyszeń, dopóty nie będą przygotowani do walk politycznych i napróżno wyzwać będą pomocy swych współbraci w innych krajach.”

Oto streszczenie listu, zamieszczonego w „Köln. Volksztg.”. Pomimo zabarwienia pesymistycznego trzeba przyznać, iż zawiera on część niezaprzeczonej prawdy; lecz jest zbyt wiele sposobów tłumaczenia tego pożałowania godnego stanu rzeczy. Nie należy zapominać o tym, że Włochy przez fakt opóźnionego swego obudzenia do życia narodowego, znajdują się we wyjątkowych warunkach. We Włoszech wszystko jest jeszcze niejako w zawiązku, co się odnosi nie tylko do katolików, ale więcej jeszcze do stronnictw liberalnych; spojrzmy tylko na obecny stan upadku i zniszczenia Włoch urzędowych i niechaj nam kto powie, czy w lepszym znajdują się stanie od katolików. Kiedy katolicy zagraniczy wzywają swych braci z półwyspu do naśladowania ich przykładu i zdobycia przebojem stanowiska przeciwników, zapominają zbyt często, że Włochy narodziły się wczoraj dla życia publicznego, że urodziły się w warunkach odrębnych, że to, co jest możliwym gdzieindziej, nie jest podobnem we Włoszech, przynajmniej obecnie.

Jest to mniej więcej to samo, jak gdyby przed stu laty żądano od katolików niemieckich, aby utworzyli stronnictwo centrum. Aby utworzyć to stronnictwo wzorowe, tak silne przez swą karność i łączność, ileż to potrzebowałoby usiłowań, ile wytrwałości, ile pracy nieprzerwaną od 1813 do 1848 r., a mianowicie od 1848 do 1872 r.! Wszelkie wychowanie jest dziełem czasu i wszystko co ma trwać, nie może stać się na prędce.

Katolicy włoscy są bezwątpienia zacofani i to znacznie w porównaniu z innymi braćmi z innych krajów pod względem organizacji politycznej i społecznej, ale to może być równie winą wypadków, jak ich własną. O tem powinny myśleć te pisma, które mówią katolikom włoskim: „Poruszcie się, czynicie jak my; licząc przedewszystkiem na własne siły, aby rozwiązać kwestyą rzymską!”

Niezawodnie nadejdzie dzień, w którym katolicy włoscy będą umieli postępować śladem katolików niemieckich lub belgijskich, lecz należy im pozostawić jeszcze czas do tego. Może byłoby rozsądnie, zanim ich się poprowadzi do urny wyborczej, przygotować ich do tego. Tyle jest innych dziedzin,

krom parlamentarnych, w których mogą próbować swych sił i rozwinąć swą czynność: prasa, stowarzyszenia i t. d. jest tylko kłopot co do wyboru. Polityczne działanie parlamentarne — jeśli ma być skutecznym — powinno wypływać z szeregu czynów przygotowawczych i być celem ruchu przedwstępnego. Takim jest przynajmniej zdanie moje i to zupełnie uzasadnia tak mądre i przeczorne postępowanie Stolicy św.

## Kronika roku 1891.

### Marzec.

1. Wielkie zwycięstwo przy wyborach Młodoczechów.
2. Ustawa o podatku dochodowym przyjęta w sejmie pruskim w końcowem głosowaniu 308 głosami przeciwko 36.
3. Umarł ks. Biskup Drobe Paderborski.
4. Rewizya konstytucji w kantonie tessyńskim, przyjęta 11,111 głosami przeciwko 10,625.
5. Windthorst zapada na niebezpieczną chorobę.
6. *Minister Gosler podaje się do dymisy*; hr. Zedlitz-Trützschler jego następcą.
7. *Śmierć Windthorsta w Berlinie*. — Wielkie rozruchy w New-Orleans. Doraźny sąd na Włochach, uwolnionych od oskarżenia zabójstwa szefa policji.
8. Przywrócenie pokoju w Buenos-Ayres; zniesienie stanu oblężenia.
9. Nabożeństwo żałobne za Windthorsta w Berlinie.
10. Śmierć ks. Hieronima Napoleona.
11. Pogrzeb Windthorsta w Hanowerze.
12. Zamach na ministra Stambułowa w Zofii; minister finansów Belczew zabity.
13. Otworzenie międzynarodowego kongresu górników w Paryżu. — Śmierć Earla Granwilla w Londynie.

### Kwiecień.

1. Major Wissmann ustępuje ze stanowiska komisarza Rzeszy w niemieckiej Afryce wschodniej.
2. Cesarz niemiecki w Lubecy.
3. Niemiecy delegowani na kongres górników na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu.
4. Powstańcy w Chile zajmują całą północną część kraju aż do Copiapo.
5. W. Ks. Michał Michajłowicz wykluczony ze służby wojskowej rosyjskiej.
6. *Rozporządzenie ministra oświaty, pozwalające na prywatną naukę języka polskiego*.
7. Międzynarodowy kongres robotników w Medyolanie.
8. Wybór do parlamentu w Geestemünde; rezultat: ściślejszy wybór pomiędzy Bismarckiem a socyalnym demokratą.
9. Początek bezrobocia górników w nadreńskowestfalskim rewirze węglowym.
10. Samobójstwo w. ks. Olgi Feodorowej.
11. Prezydent Balmaceda i dowódca powstańców (kongresistów) ogłaszają nawzajem przeciwko sobie orędzie.
12. Ułarczka torpedowców w porcie Caldera (Chile). Wybuch prochu w Rzymie w pobliżu Watykanu. W niemieckim parlamencie: ukończenie drugich obrad nad nową procederową.
13. *Śmierć generała feldmarszałka hr. Moltkego*. Przyjęcie w sejmie pruskim ordynacji gminnej.
14. „Reichsanzeiger” publikuje nominację bar. Sodaena na gubernatora, dr. Petersa i Wissmanna na komisarzy niemieckiej Afryki wschodniej.
15. Na sejmiku delegatów górniczych w Bochum uchwalono bezrobocie.
16. Koniec bezrobocia górników nadreńskowestfalskich, ponieważ górnicy nie słuchają delegowanych.
17. Otwarcie międzynarodowego kongresu antyniewolniczego w Brukseli.
18. Pogrzeb Moltkego w Kreisau.
19. Wybór ściślejszy pomiędzy Bismarckiem a socyalistą. Zwycięstwo Bismarcka.

### Maj.

1. Spokojny przebieg demonstracji socyalistycznych (święto robotników). — Śmierć prof. Gregorowiusza w Monachium.
2. Antysemityczne rozruchy na wyspie Zante.

4. Cesarz w Dyseldorfie („Jestem panem w kraju i nie noszę nikogo innego obok siebie.”) — Bezrobocie górników w Belgii.

5. Cesarz niemiecki w Kilonii.

6. Trzecie czytanie noweli procederowej w niemieckim parlamencie. — Cesarz w Bonn; jego przemówienie do studentów związkowych.

7. Odroczenie niemieckiego parlamentu. — Prześladowanie żydów na wyspie Korfu.

8. Zamach fanatycznego (?) Japończyka na rosyjskiego następcę tronu w Otsu pod Kyoto w Japonii.

9. Bitwa pod Capetown (w Afryce) pomiędzy Portugalczykami a Anglikami.

10. Śmierć naczelnego prezesa Schlieckmanna w Królewcu w Prusach Wschodnich. — Rozruchy robotników w Brukseli; napad na giełdę. — Rozruchy krajowców przeciwko obcym żywiołom w Chinach; w Wutu spalono stacyą katolickiej misji.

11. Nowe rozruchy w Korfu; stan oblężenia zaprowadzony; burmistrz złożony z urzędu.

12. Śmierć b. prezesa gabinetu rumuńskiego Bratianu.

13. Ustąpienie ministra kolei Maybacha.

14. Ogłoszenie encykliki papieżkiej o kwestyi socyalnej w Rzymie. — Krwawe rozruchy w Belgradzie z powodu wydalenia królowy Natalii. — Przywrócenie pokojowych stosunków na wyspach jonskich (Zante, Korfu).

15. Wyjazd Natalii z Serbii.

16. Otwarcie powszechnego kongresu pocztowego w Wiedniu.

17. Utworzenie nowego gabinetu w Portugalii pod przewodnictwem generała Abreu a Souza. — 25-letnia rocznica wstąpienia na tron króla rumuńskiego.

18. Turpin wynalazca melinitu i Triponet podrabiający tegoż, zostali aresztowani. — Francuzka Izba deputowanych uchwała zniesienie cel zbożowych.

19. Bitwa w zatoce Charnadel (w Chile).

20. Bezrobocie woźniców omnibusowych w Paryżu. — Australia przystępuje do powszechnego związku pocztowego. — Bezrobocie górników belgijskich.

21. Chińczycy łupią chrześcijańskie domy misyjne w Nankinie.

22. Zwycięstwo strejkujących woźniców omnibusowych w Paryżu.

### Czerwiec.

1. Początek bohumskiego procesu podatkowego. — Mowa Vollmara w Monachium. — Napad robotników na pociąg wschodni.

2. Ustawa obrocza przyjęta w drugim czytaniu w sejmie pruskim.

3. Śmierć pułkownika Lebela, wynalazcy znanej karabiny.

4. Uwolnienie (za okupem) podróżnych wziętych do niewoli przy napadzie na pociąg wschodni.

5. Rozpoczęcie śledztwa przeciwko Lessepsovi w sprawie przekopania Panama.

6. Emin pasza znajduje się wedle własnoręcznych doniesień nad jeziorem Alberta-Edwarda, a więc na granicy państwa Congo.

7. Zarwanie mostu przez Birs p. Mönchensteinem; wielkie nieszczęście kolejowe; wielu zabitych i rannych.

8. Proces o melinit w Paryżu, każdy z czterech oskarżonych skazany na 5 lat więzienia za zdradę stanu.

9. Szwajcarska rada narodowa przyjmuje 70 głosami przeciw 64 amnestyę skazanych z powodu tessyńskiej rewolucji. — Niższa Izba angielska przyjmuje bil fabryczny i warsztatowy, wedle którego we fabrykach wolno zatrudniać jedynie dzieci po nad lat 11.

10. Wyrok w procesie bohumskim: Fussangel skazany na 5 miesięcy więzienia.

11. Zamknięcie pruskiego sejmiku przez cesarza.

12. „Reichsanzeiger” publikuje dymisy ministra kolei Maybacha i nominację Thieleny jako jego następcy.

13. Większe rozruchy w Bordeaux.

14. Śmierć radcy tajnego Webera, wynalazcy elektrycznego telegrafu w Getyndze. — Szwajcarska rada stanów odrzuca amnestyą rewolucjonistów tessyńskich.

15. Ks. prof. Simar z Bonn obrany Biskupem paderborskim.

Marta długo mówiła w tym tonie, słowa jej płynęły z serca i trafiły do serca ciężko przygnębionej Liany. Ta ostatnia, oparłszy głowę na ramieniu przyjaciółki, płakała cicho. Czula ona potrzebę pozostania samą i wyplakania się dowoli; chciała odzyskać znowu siłę do utajenia swego smutku. Nikt nie powinien był przecząć jej rozczarowania, chciała wystąpić w obec Dumonta chłodna i spokojna.

Opuszcza Martę i usiadła pod ostoną ciemności pod drzewem palmowem. Wsparta na pokrytym mchem pniu drzewa, ukrywszy twarzyczkę w dłoniach, dała folę swym łzom. Jak długo pozostała, oddana sama sobie, nie wiedziała, dopiero szmer jakiś w pobliżu obudził ją.

— A! nareszcie znajduję panią — zawołał Gilson uradowany — byliśmy niespokojni. Ojciec pani szuka. Ale cóż się pani stało? Placzesz? Czy pani chora?

— To nic — odpowiedziało dziewczę zmieszane — nie pytaj mnie pan, to żużenie, trochę febrę, zresztą nie wiem co...

— Chodź, Liano, chłód nocny mógłby ci zaszkodzić. Jeśli mi nie chcesz wyjawić przyczynę łez swoich, to wiedz przynajmniej o tém, iż w każdej chwili możesz liczyć na moją wierność.

— Alfredzie — odpowiedziało dziewczę tonem błagalnym, byłam tak niesprawiedliwą w obec pana, czy możesz mi to wybaczyć?

Gilson jakby spadł z obłoków, widząc tę niespodziewaną zmianę, której przyczyną wydawała mu się niewytłomaczona. Ale teraz nie była pora po temu, aby nalegać na Lianę więcej; udali się razem do obozu, gdzie ojciec oczekiwał Liany. Gilson uściskał dziewczęciu rękę serdecznie i dołdał cicho:

— Liano, rozporządzaj mną, życie moje należy do ciebie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## WALKA O BYT.

(48)

POWIEŚĆ.

KSIĘGA DRUGA.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 297.)

Młoda kobieta milczała przez chwilę, widocznie rozważając, czy nie powinna wreszcie położyć tamy nieszczęśliwej skłonności swej przyjaciółki. Lzy jej przestały płynąć, zacerwienione od płaczu oczy miały polską gorączkową, kiedy zwracając się do Liany rzekła do niej:

— Liano, mam ci coś ważnego do powiedzenia. Zgrzeszyłam przeciw przyjaźni i wdzięczności, jaką winnam twemu ojcu, gdybym milczała teraz jeszcze. Czy chcesz mnie wysłuchać?

— Przerazasz mnie Marto! Mów!

— A czy mi uwierzysz?

— Tak, byłaś zawsze szczerą i wiem, że mnie kochasz. Mów prędko, drzę cała, gdyż domyślam się, iż chodzi o Dumonta.

— Tak jest, chodzi tu o Dumonta, albo raczej o tego, którego tak nazywają w Kalkucie. Liano, uczyniłam wszystko, aby twe serce odwrócić od tego człowieka, miałam nadzieję, że uczucie twoje dla niego nie będzie poważnem i że nie będę potrzebowała zdierać mu maski.

— Czy jesteś zupełnie pewną siebie, aby się odważyć wyrażać się w ten sposób o człowieku, który cieszy się ogólnym szacunkiem? Pomyśl, że go kocham!

— Ale on ciebie nie kocha, Liano!

Młode dziewczę poruszyło się.

— Mylisz się, mam na to dowody a jeśli twoje dalsze zapewnienia nie są wiarogodniejszymi...

— Gdybyś go była słyszała mówiącego przed godziną, wyrażałabyś teraz zupełnie inaczej o niego-dziwym awanturniku, który jest złodziejem, mordercą i zdradca w jednej osobie i który czyni sobie igraszkę z ciebie!

— Marto! nie jesteś zdolną okłamywać mnie, ale cię źle poinformowano.

— Uspokój się, Liano, i słuchaj. Jedno słówko lepiej cię przekona, aniżeli długie opowiadanie. Dumont, który przybył z Hiszpanii i ukradzionym w każdym razie majątkiem i drwi sobie z wielkiego świata Kalkuty, wyzyskując go, nie jest nikim innym, jak...

Liana zbladła straszliwie na ten wstęp złowrogi.

— Kimże więc jest? — nalegała trwożliwie, widząc, iż Marta waha się odkryć okropną tajemnicę.

— Aleksym Boyerem!

— Niepodobna! — szepnęło dziewczę — opadając na wprost bezwładnie.

— Tak — mówiła Marta dalej — to jest Aleksy Boyer, który tu w Indyach dokonywa niezapomnianej swej zemsty, który zgubił Piotra i wreszcie go zamordował kazał.

— Ale to nieprawda, Marto, boleś cię złudziła, pan Arnold przeciw poległ wśród walki!

— A jednak to prawda! Dumont podburzył dzikich na waszą osadę, aby mego męża zgubić, na jego to rozkaz został zamordowany.

— O! temu nie mogę uwierzyć! — zawołała panna Hoveling — wybuchając płaczem. Zaczęła się obawiać, iż Marta nagle straciła rozum. — Przeciwnie — mówiła dalej — Dumont przybiegł nam na pomoc i naraził własne swoje życie. Nie, to nie może być prawdą, co mówisz, może cię ludzi tylko podobieństwo!

— Przebac mi, Liano, że ci takie zadaje męki,

ale powinnaś wiedzieć wszystko. Chciałem oszczędzić twemu dzieciemu umysłowi wstrętnego obrazu zepsucia moralnego, ale mię zmuszasz do zerwania zastony, pod którą obłudne kryje się ten niegodziwiec.

Marta opowiedziała następnie słuchającemu ze zamarłym w piersiach oddechem dziewczęciu wszystko, co zaszło przed godziną między nią a Boyerem, jego próśby, groźby, przyznanie zbrodni, jego zamiary. Liana była wzruszona do głębi, lzy jej przestały płynąć, patrzyła z drżeniem w przepaść, w którą byłaby się pogrążyła; gniew, wstyd, że uczucie swoje zwróciła ku takiemu potworowi, pokonały smutek, że porzucić musiała miłość, która w istocie istniała raczej w jej wyobraźni, aniżeli w rzeczywistości.

— Czy mi wierzysz teraz, Liano? — zapytała Marta, skończywszy opowiadanie. — Jeżeliś jeszcze powątpiewała, to powtórz ci to samo w obec Dumonta.

— O nie, nie! Umarłabym ze wstydu!

Po pierwszym uczuciu oburzenia znowu boleś wzięła w górę.

— O Marto — mówiła płacząc — tego nie zniosę! Moje serce krwawi się na myśl o takim zawodzie.

Młoda kobieta czule uściskała zrozpaczone dziecko, przemawiając w sposób łagodny i przekonujący.

— Liano, to wrazenie zatrze się znowu, rana nie jest tak głęboka, jak ci się zdaje. Bóg ci wróci zakłócony spokój i pozwoli ci o wszystkim zapomnieć; daje ci on jako pociechę szczerą i prawdziwą miłość szlachetnego człowieka, nauczysz się cenić bohaterkie poświęcenie przyjaciela lat dziecińczych, który cię wyrwał ze szponów śmierci. Alfred jest dla ciebie tym, czem był Piotr dla mnie, kocha cię, jak on mię kochał i mam nadzieję, że nie długo połączycie się nie tylko w miłość, ale i w wierze. Oto szczęście, które cię czeka.



# „Narodni listy“ o nominacji Bilińskiego.

Wiedeń, 2 stycznia.

Stary korespondent tutejszych „Narodnich listów“, piszący pod znakiem E., a będący od niedawna postem młodocześnie, w wczorajszym numerze wymienionego dziennika „słowińskiego“ tak się wyraża o zapowiedzianym powołaniu prof. Bilińskiego na urząd prezesa kolei państwowych:

Znaczenie tej nominacji dopiero teraz można słusznie ocenić. Przedewszystkiem jest to ważna rzecz, że ta nominacja jest uważana jako dokonana, zanim jeszcze o niej rozstrzygnęła rada ministrów. Jest to nowy dowód zwrotu gabinetu na lewo(?).

„We wszystkich kołach biurokratycznych, gdzie pamiętają o przyrzeczeniu (?) hr. Taaffe'go, że z posłów nie będzie robił innych dostojników, jak tylko ministrów, z powodu powołania Bilińskiego na następcę Czédika panuje wielkie oburzenie. Mianowicie w ministerstwie handlu oczekiwano się innego rozwiązania tej kwestji. Spodziewano się tam, że aż do upaństwowienia kolei północnej tymczasowym prezesem generalnej dyrekcji mianowany będzie radca ministerjalny Koerber, po nim zaś radca dworu Jeteles (zapewne obaj Słowianie najczystszej krwi! przypisek koresp.) Baron Czédik sam nie chciał ustąpić przed lipcem r. 1892. Najmniej myślało o Bilińskim, który nie może być uważany jako człowiek fachowy, a takiego koniecznie potrzeba na tak ważne stanowisko.“

Podziwiamy przedewszystkiem giętkość tego młodocześniego demokrata, który tak śmiało staje po stronie biurokracji niemieckiej, byle tylko zganił nominację Bilińskiego.

Daliej szanowny korespondent zapewnia, że żądania nasze co do decentralyzacji kolei państwowych na wspólnie naradzie ministrów upadły głównie z powodu oporu „kół wojskowych, które wpływ Polaków na austriackie koleje zależne z bardzo różnych i ważnych powodów odrzucają“. Avis au lecteur dla „kół wojskowych“, aby udaremniły nominację Bilińskiego!

Po owiej naradzie i posłuchaniu Jaworskiego u cesarza „zdawało się, że polski klub uczciwie i otwarcie od swego żądania odstąpił. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu rząd nie tylko zajął w tej kwestji stanowisko Polaków, ale jeszcze posunął się dalej. Polaka (o zgrozo!) zrobił rozstrzygającym czynnikiem w sprawach kolei austriackich (w tym razie „Nar. Listy“ nie wyznawają żadnego wstępu do wyrazu: austriacki!). Od zamianowania Bilińskiego 8000 kilometrów austriackich kolei żelaznych stanie się domeną polską. Zamianowanie Bilińskiego w ministerstwie handlu uważają jako identyczne z utworzeniem ministerstwa komunikacji. Wskutek tego dotychczasowy wszechwładny w sprawach kolei żelaznych szef sekcji ministerstwa handlu Wittek będzie depeszdowany“. (Czy ten p. Wittek nie jest czasem Krypto-Młodoczechem?)

„Nam czeskim posłańcom narzuca się teraz obowiązek, abyśmy po koncesjach, których dostąpili Polacy (ale nie za pomocą szalonych występów à la Gregor, Vaszaty etc.), energicznie starali się o decentralyzację kolei czeskiej. Koleje galicyjskie, wyjąwszy koleje Karła Ludwika, są pasywne a pomimo tego Polacy przeparli, że członek klubu polskiego będzie postawiony na czele kolei austriackich. Do jakichże więc żądań uprawnieni są posłowie Królestwa czeskiego, którego koleje (pomimo wyciskania Czech przez Austrię jak cytrynę!) należą do najintrańszych, i którego urzędnicy — a na to Radziemy wielką wagę — są zdolni, doświadczeni i zasługują na większe zaufanie, niż kolejom austriackim, ba wogóle w całej Europie“ (tak dosłownie; chociaż nie możemy się odezwać do urzędników kolejowych całej Europy, to jednak polecamy tę uwagę korespondenta „Narodnich listów“ naszym urzędnikom galicyjskim.)

Powyżej korespondent podniósł wrzekomą niechęć kół wojskowych do Polaków. Ale sławny w swej niekonsekwencji pan E. tak ciągnie dalej: „O właściwym celu tej cause célèbre dzienniki tutejsze, zwłaszcza północne milczą, o tem, że hr. Taaffe podległ, a minister wojny nie wprost, ale na manowcach nad nim zwyciężył“. A zatem pan Biliński za poparciem ministra Bauera wbrew woli Taaffe'go stanie na czele kolei państwowych. Risum teneatis amici!

„Nazwalibyśmy erę teraźniejszą niemiecko-polsko-słoweńską. Także poseł Madeyski dostanie się chociaż nie jako szef sekcji, bo taka posada nie jest opróżniona, to jednak jako radca do ministerstwa sprawiedliwości. Nie uzgadniaj ani tu posadę, bo Polacy nie są wybredni“ (dosłownie: „nejson wybirari“, prosty przekład niemieckiego: „sind nicht waeherlischt“).

Wreszcie korespondent oświadcza: „Lakomstwo na posady musi niebawem dotrzeć do końca, nie żeby było nasycone, lecz dla tego, ponieważ nie ma dla niego dosyć posad, a potem się pokaże, czy gospodarskie i moralne interesa Niemców wiernokonstytucyjnych z polskimi dadzą się pogodzić? Sądzimy, że Niemcy wkrótce zaczną się obawiać, aby Austrija nie stała się królestwem polskiem.“

Pominawszy obrzydliwy styl, z przytoczonego artykułu wynika ponownie prawda, o której my nigdy nie powątpiewaliśmy, że tym demokratom „słowińskim“ każdy najczystszy biurokrata niemiecki jest o wiele sympatyczniejszy, niż prawy i zdolny Polak. To jest w ich pojęciu ta sławna „solidarność słowińska.“

W tym samym numerze „Nar. list.“ donoszą, że znana mowa p. Ed. Gregra wyszła w drugim wydaniu i sprzedaje się we wszystkich księgarniach tudzież w administracji „Czasopism studentów czeskich“ na Żytkowie. Ci sami posłowie młodocześcy, którzy nie tylko palają niewiastą do Austrii, ale jeszcze tę niewiastę wszelkimi sposobami szerzą wśród niedojrzałych warstw narodu czeskiego, oburzają się, że państwo nie powierza im ważnych urzędów.

## KOESPONDENCYE.

Z bydgoskiego powiatu, 2 stycznia.

(Gospodarstwa rentowe.)

Nie słyhać wiele o tem, aby dziedzice polscy

byli wie swe całe, lub częściowo ofiarowali na gospodarstwa rentowe. W bydgoskich tu stronach p. Meier ogłasza, że sprzedaje 10 do 100 morgów ziemi we wsi swój Osowicach pod Strzelewem (Strelau) na mocy nowego prawa rentowego. Pan Meier mówi po polsku i myśle, że sprzedadby parcele jak niemieckim nabywcom, tak samo też i polskim, gdyby się zgłosili.

Z doświadczenia wiem, że dziesięć do trzydziestu morgów zagrońdicy bardzo żośnie w tych tu stronach wiodą życie i wcale nie tak kłopotliwie, jak przeciętnie tak zwani wielcy gospodarze, osiemdziesiąć do sto pięćdziesiąć morgów, n. p. w gnieźnieńskim i w średnim powiecie zamieszkałi. Cemu taka jest różnica, nie umiem dokładnie wytłómaczyć tego. Myślę, że tu mniej znają zwyczaj przesiadywania po gościach, aniżeli tam, opał mają tani, dobry torf, bardzo wiele okazji do zarobku pobocznego i zbyt produktów swych w Bydgoszczy łatwy. Bydgoszcz jest miastem drogiem. Lasy królewskie wielkie niedaleko dają też i pracę i zarobek.

Okolica około Ossowic, chociaż to od Bydgoszczy tylko mila drogi, jest czysto polska. Miasta, kolój blisko, kościół katolicki, dziesięć minut drogi, w Dąbrówce. Szkoła tamże czysto polska i katolicka, gdzie się dziecie uczy i religii św. po polsku. W samych Ossowicach jest już z dawnych czasów separacyi kilku gospodarzy Polaków. Nie piszę o tem dla tego, bym chciał p. Meierowi przysporzyć kupca, bo tu chętnych zgłasza się wielu, ale jedynie z tej przyczyny, aby polscy ludzie, co z talarami wychodzą w świat szukać szczęścia omylnego, zwróćli oczy swe w nasze strony, gdzie mogą, mając 600 do 1800 marek gotówki, już znaleźć kawalek chleba uczciwego — i aby pisma polskie lud wielski do zainteresowania się temi nowymi rentowemi gospodarstwami poruszyły chęć.

Prawo rentowe jest bardzo korzystne. Już za wpłatą czwartęj części wartości parceli rentowój można ją objąć, a do zapłacenia reszty trzech czwartych części pomaga Bank rentowy pożyczką z amortyzacją za niskim procentem każdemu. NatURALNIE łatwiej się utrzymać, gdy można więcej, jak 1/4 wpłacić.

W Ossowicach przeznaczona na parcelację ziemia jest żytņa, obsiana obecnie do połowy ozimnia.

Sitno p. Wilhelmsort, także w tej samej okolicy również dziedzic p. Wewer postanowił na renty oddać. W Sitnie jest ziemia przeważnie pszenna.

## Niemcy.

\* Berlin, 3 stycznia. Podburzanie Rosji przeciwko Niemcom, jakiego dopuszczają się „Hamb. Nachr.“, znany organ księcia Bismarcka, znajduje w Rosji wdzieczną niwę, co stwierdza „Nord. Allg. Zeitung“ na podstawie wywodów „Grazdanina“ i „Nowoje Wrem.“ Pierwsze z tych pism rosyjskich pisze pod dniem 22 grudnia: „Słowem, decydują się Niemcy — jak to zapowiadają hamburskie „Nachr.“, na stanowe zerwanie z Rosją pod względem politycznym i ekonomicznym. Widzieliśmy niedawno, jak postępowanie Rosji wywołało nie mało strachu u tych wszystkich, którzy nie mają czystego sumienia; nową atoli i zadziwiającą jest rzeczą, że niemieckie pisma patriotyczne pozwalają domyślać się już takich zamiarów niemieckiej dyplomacji, dla których dotąd nie było potwierdzenia. Teraz (mamy to potwierdzenie. Organ bismarckowski nie byłby nigdy — już z patriotyzmu samego — zamieścił rewelacyi podobnych, gdyby antyrosyjskie prądy nie były się objawiły w kołach berlińskich tak często i tak stanowczo. Okoliczność, iż w Niemczech uważają, że nadeszła chwila, w której można bez ceremonii przechwalać się z antyrosyjskich zamiarów, jest w istocie czemś nowem, jakkolwiek nie przerażającym bynajmniej nas Rosyan.“ W liście z Berlina, zamieszczonym w „Nowoje Wremia“, czytamy między innymi: „Urzędowa mowa kanclerza Rzeszy wyraźnie wypowiedziała niechęć rządu niemieckiego w obec podburzania niemieckiej prasy przeciwko Rosji. Nie mniej powstaje przeciw temu ks. Bismarck za pomocą swego organu „Hamburger Nachr.“ Boli wielkiego dyplomata to, że dwa państwa, których interesa ekonomiczne istotnie idą ręką w rękę, mają stać się sobie nawzajem wrogami bez uzasadnionej przyczyny. Wprawdzie protest eks-kanclerza więcej szkodzi, niż pomaga, ponieważ wszystkie niemieckie sfery polityczne teraz nazywają białem to, co on uważa za czarne, ale na szczęście dzieje się to tylko w samych Niemczech, w reszcie bowiem Europy zaczają jego słowa dotąd więcej, aniżeli wszystkich innych polityków niemieckich. Stary książę nie przedstawia powstawać tak przeciwko żydowskim, antyrosyjskim podburzaniom, jako też przeciwko „nowemu prądowi“, który bierze w obronę separatystyczne dążności Polaków i coraz bardziej oddala się od tradycyjnej pruskiej przyjaźni z Rosją.“ Słusznie zauważa w obec tego „Freis. Ztg.“, która pisze: „Ks. Bismarck nie przestaje coraz bardziej dyskredytować się w oczach opinii publicznej. Byłoby to fałszywą sentymentalnością, gdybyśmy nad tem ubolewać mieli. Tylko bezgraniczne uwielbienie dla jego osoby umożliwiło w polityce wewnętrznej ów fałszywy kierunek, którego smutne następstwa ze wszystkich stron się objawiają coraz wyraźniej. Dopiero kiedy znowu nastąpi we wszystkich sferach przecenianie jego osoby, wntczas dopiero będziemy umieli dokładnie rozpoznać błędy polityki w ostatnich latach 12 jego rządów. Szczęśliwy zbieg okoliczności należy uważać w tem, że książę sam za życia swego przyczynił się do sprostowania opinii publicznej co do wartości swojej osoby i swęj polityki, które przypadły dopiero w udziale dziejopisarstwu i doświadczeniem późniejszych czasów.“

— Kanclerz hr. Caprivi kazał przewodniczącemu altenburskiego związku rolniczego, który mu przestał uchwałę związków odnośnie do traktatów handlowych, dać odpowiedź, że i on (kanclerz) trwa w przekonaniu, iż dla niemieckiego rolnictwa, którego wysokie znaczenie także ocenia, korzystnym będzie skuteczny rozwój ojczystej działalności przemysłowej, która teraz pewno może się rozwijać w szerokich rozmiarach.

— Obecnej sesji parlamentarnej nie chce rząd przedłużać nad miarę, chodzi także o to, aby o ile możności zostawić swobodę sejmowi do załatwienia

ważnych zadań. Z tego powodu mają dalsze projekta parlamentu zostać ograniczone na najkonieczniejsze rozmiary. Od niektórych zamierzonych projektów odstąpiono chwilowo. Do tych należy kilkakrotnie wspomniana ustawa o warrantach, którą można uważać za odrozoną na czas nieograniczony, zaniechano nadto także przedłożenia w tej sesji projektu, odnoszącego się do handlu na odplatę.

— Znany konserwatywny deputowany Friesen z Saksonii, który niedawno wystąpił z nowym programem dla swego stronnictwa, prosi teraz swych wyborców i wszystkie żywoły życziwe Rzeszy w swęj ściślejszej przyczynie, aby wysłały do parlamentu petycyę przeciwko zniesieniu ustawy o Jezuitach. Pan Friesen zdaje się być godnym członkiem ewangelickiego związku.

## Rosya.

\* Dla głodnych zakupił urząd miasta Petersburga mąkę — ale, jak się pokazuje, dostawcom i kupcom nie szło o głodnych lecz o własny zarobek. Oto co czytamy w „Petersb. Wied.“:

„We środę składy nr. 15 i 24 zostały otworzone w obecności pomocnika naczelnika miasta Tureminnowa, prokuratora sądu okręgowego N. Czaplina, towarzysza prokuratora i członków komisji rządowój. Pośrednik w nabyciu mąki, Puchert, wezwany telegraficznie z Libawy, był również obecny. Worki ułożone aż do sufitu składu, są najrozmaiciej upakowane. Kilka worków opieczkowano. Mąka przywieziona jest ze stacy: Wilejka, Poniewież, Szawle, Wilno, Kowno, Libawa i Jewle. Próby mąki oddane zostały do zbadania komisji miejskiej. Policja strzeże składów. Wczoraj przybyło jeszcze osiem wagonów ze stacy Ignalina. Po obejrzeniu nawet powierzchniom worków z mąką, transport zaareztowano. Próby mąki zbadane zostały tymczasowo w laboratorium profesora Pehla. Według orzeczenia eksperta „otrzymane rezultaty mogą służyć za dowód; iż materye białkowe mąki uległy zmianom, które dają się zauważyć przy gniciu tego produktu. Po zmieszaniu mąki z chloroformem, według metody Rukowicza, otrzymano osad, składający się przeważnie z piasku. 10 gramów mąki dały 0.74 gr., to jest 7.4 procent piasku. Pod mikroskopem wykryto w mące znaczną ilość otrębów, piasku i krochmalowych ziarn kakaolu.“

Z powodu tych wyników analizy chemicznej „Now. Wr.“ robi uwagę:

„Zwłaszcza zasługuje na uwagę piasek, znajdujący się w mące i stanowiący 7 procent dostarczonych do laboratorium prób mąki. Jeżeli cała mąka jest taka sama, to okazuje się, że zarząd miejski nabył przeszło 20,000 pudów piasku za cenę 1 rubel 55 kopiejek, a nawet 1 rubel 62 kopiejek za pud.“

Ostatecznie donoszą z Petersburga, że naczelnik miasta oświadczył radzie miejskiej, iż zarząd wniósł sto tysięcy rubli na pokrycie strat z powodu nabycia zepsutej mąki. W sobotę została zorganizowana i rozpoczęła śledztwo w tej sprawie komisya z rady miejskiej. Komisjoner Puchert areztowany.

## Towarzystwa i Spółki.

Zebranie rolnicze powiatu średzkiego odbędzie się w Sremie w hotelu p. Kadzidłowskiego dnia 7 stycznia b. r. o godzinie 11 z południa.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 3) Sprawy bieżące. 4) Referat ks. Wawrzyniaka: „Prawo wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przez zwierzyne“. 5) Pogadanka: „O odgryzaniu łubinu“. 6) Wnioski członków. 7) Zamknięcie posiedzenia.

Zarząd.

## Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 4 stycznia.

\* Doniesienia urzędowe. Król mianował zwyczajnego profesora, tajnego radcę medycynalnego dr. Mikulicza we Wrocławiu członkiem kolegium medycynalnego Śląska.

\* Wedle nowego elenchu na rok 1892, wydanego przez księdza Witolda Olszewskiego, wikaryusza tumskiego, liczy:

- I. Archidiecezja Poznańska: 24 dekanaty, 340 kościołów parafialnych, 104 filialnych i sukursalnych, 71 oratoryów i kaplic publicznych, 67 altarzy, 429 kapłanów, 81 kleryków, 140 zakonnic i 797,836 wiernych.
- II. Archidiecezja Gnieźnieńska: 17 dekanatów, 209 kościołów parafialnych, 32 filialnych i sukursalnych, 37 altarzy, 54 oratoryów i kaplic publicznych, 208 kapłanów, 29 szpitali katolickich i 342,700 wiernych.

Razem katolików 1,140,536, kapłanów 637.

Zmarli w roku 1891 w archidiecezji poznańskiej: 1) Ks. Józef Kurowski w Mieszkowic, 2) ks. Stefan Mielce proboszcz w Trzcielcu, 3) ks. Józef Klanzyński ze Sławoszewa, 4) ks. Józef Frasnukiewicz z Walkowa, 5) ks. Augustyn Szamarszewski z Ostrowa, 6) ks. Józef Drzewiecki z Bagateli, 7) ks. Józef Wabiński z Rożnowa, 8) ks. Franciszek Henke z Trzebieszowa, 9) ks. Stanisław Gieburowski z Górki Duchownej, 10) ks. Jan Pawłowski z Ujścia, 11) ks. Roch Kościelski ze Smigła, 12) ks. Władysław Szurmowski z Donaborowa, 13) ks. Franciszek Rychlicki z Iwna, 14) ks. Franciszek Speers z Ponieca.

W archidiecezji gnieźnieńskiej: 1) Ks. Biskup Janiszewski w Gnieźnie, 2) ksiądz Pietraszewski, emeryt w Wągrowicach, 3) ks. Walkowiak w Modliszewku, 4) ks. Karol Jezierski ze Stawna, 5) ks. Kegel z Gąsawy, 6) ks. Matysiak ze Skarboszewa, 7) ks. Szczeni z Wysoki.

\* Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonariusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

\* Dzisiaj rozpoczęła się w lombardzie miejskim aukcyja i potrwa kilka dni.

\* Wystawa robót kobiecych w pałacu hr. Działychkich otwarta codziennie od godziny 11 1/2 przed południem do 6 1/2 wieczorem. Wstępne od osoby po 50 fen. W niedziele i środy po 25 fen.

\* Teatr polski w Poznaniu. Dziś we wtorek sztuka Fenilleta „Dwa światy“.

Ceny zmniejszone.

W środę po raz drugi komedya Rapaackiego „Okłopy Pana Cześnika“.

W piątek na benefis p. Ziemińskięj po raz pierwszy operetka Offenbacha „Malżeństwo przy latarniach“, po raz pierwszy operetka Offenbacha „Placzką i śmiechek“ i po raz pierwszy komedya z czasów Stanisława Augusta oryginalnie napisana przez Walerego Łozińskiego „Verbua nobile“.

\* Szanownym Członkom donosimy, iż pierwsza lekcyja gimnastyki po świętach rozpoczyna się z dniem 5 b. m. a mianowicie: dla ucni od godziny 8 1/4, dla członków od godziny 9 1/4.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu.

\* Z Pogorzelloy telegrafuje główny urząd celny, iż stan wody wynosił tam wczoraj 1,49 m., dziś 1,60 m., przybrała o 11 cm.

\* W miesiącu grudniu przyaresztowano w Poznaniu 124 żebraków.

\* Ujęcie. W roku zeszłym zapisano w księgach tutejszego stanu cywilnego 208 urodzin, 108 przypadków śmierci i 18 kontraktów małżeńskich; w roku 1890 było 162 resp. 89 resp. 32.

\* Żna. Dnia 30 grudnia zmarł tu komisarz obwodowy Romanowski w wieku 66 lat; sprawy urzędu komisaryackiego poruszono ekspektantowi Funekowi. — Komisarz Łagiewski z Janowca został pensjonowany; urząd po nim objął internistyczny komisarz Sarg ze Żnina. Pan Janowski obejmuje urząd burmistrza w Janówcu.

\* Z powiatu święckiego piszą, że zakupionym przez komisya kolonizacyjną Zbrachlinem, administruje urzędnik gospodarzcy, a należący do tej wsi folwark został już kolonistami zaludniony. Uwzględniano przedewszystkiem miejscowych nabywców. Na wiosnę nastąpi dalsze obsadzanie parcel kolonistami.

\* Bydgoszcz. W ciągu roku zeszłego zapisano w rejestrach tutejszego stanu cywilnego 1229 urodzin (1237 r. z.), 919 przypadków śmierci (863 r. z.) 294 kontraktów małżeńskich (304 r. z.)

\* W Krakowie obiegały od kilku dni pogłoski o śmierci p. Heleny Modrzejewskiej. Możemy zapewnić, pisze „Czas“, że ani rodzina p. Modrzejewskiej, ani też nikt z jej licznych krakowskich znajomych i przyjaciół nie otrzymał żadnej podobnej wiadomości z Ameryki. Pisma amerykańskie również wcale o tam nie donoszą. P. Zygmunt hr. Cieszkowski odniósł się telegraficznie do Klubu artystycznego w N. Jorku z zapytaniem o stan zdrowia znakomitej artystki.

† Dr. Gustaw Fritsche, żarliwy opiekun dziatwy szkolnej w Warszawie, inicjator wysiłki tychże na kolonie letnie, redaktor i wydawca „Medycyny“ urodzony dnia 28 grudnia 1838, umarł dnia 31 grudnia 1891 w Warszawie. Pogrzeb odbył się wczoraj w Warszawie. R. i. p.

\* Wiadomość o pochowaniu zwłok Włodzimierza Stebelskiego na cmentarzu prawosławnym ma być według „Czasu“ błędna. Zwłoki pochowano na cmentarzu katolickim na Brudnie.

## Kalendarz.

We wtorek 5 stycznia św. Telefora Papieża i m.	Wschód słońca o g. 8 m. 13.
W środę 6 stycznia święty Trzech Króli.	Zachód o g. 3 m. 56.
W czwartek 7 stycznia św. Lucyana m.	Wschód słońca o g. 8 m. 13.
W piątek 8 stycznia św. Seweryna opata.	Zachód o g. 3 m. 57.
W sobotę 9 stycznia św. Juliana m.	Wschód słońca o g. 8 m. 13.
W niedzielę 10 stycznia św. Marcjana w.	Zachód o g. 3 m. 59.
W poniedziałek 11 stycznia św. Hygyna m.	Wschód słońca o g. 8 m. 12.
We wtorek 12 stycznia św. Arkadysza m.	Zachód o g. 4 m. 1.
	Wschód słońca o g. 8 m. 12.
	Zachód o g. 4 m. 3.
	Wschód słońca o g. 8 m. 10.
	Zachód o g. 4 m. 6.
	Wschód słońca o g. 8 m. 9.
	Zachód o g. 4 m. 8.

## Składki.

\* Na portret Najprzew. ks. Arcypasterza złożyli prenumeratę w kwocie 6 marek: Ks. dziekan Kegel z Krotoszyna 1 egz.

\* Na Pomoc Naukową dla dziewcząt. W miejsce powinnować noworocznych: JWPan Poseł Rożański 3 marki.

\* Na Unitów w guberni Orenburskiej do dyspozycji ks. profesora Dr. Chotkowskięj: W miejsce powinnować noworocznych: X. Gładysz z Potulio 5 marek.

Opócz tego wpłynęła na Unitów składka z Pakosławia Rawickiego w ilości 40 marek.

## Telegram giełdowy.

Berlin, 4 stycznia 1892 roku. (Kursa końcowa.)				
Kurs z dnia	2	4	31	9
Pszentka chwajno na stycz.	218 50	215 —	Niem. 3% poź. pań. 85 25	85 40
na kwiecień-maj	217 50	215 25	Consol. 4 1/2% 105 80	106 —
Żyto niż.	237 75	236 —	Consol. 3 1/2% 99 10	99 10
na stycz.	237 75	236 —	Poz. 3 1/2% l. zas. 100 80	100 90
na kwiecień-maj	237 75	234 75	Poz. 4 1/2% l. zas. 94 80	94 90
Olj rzep. spok.	59 —	59 —	Poz. 4 1/2% l. rent. 101 90	—
na stycz.	59 —	59 —	Poznań. oblig. 93 20	93 90
na kwiecień-maj	59 50	59 50	Austr. banknoty 172 75	173 50
Okowita spok.	49 30	49 50	Anstr. renta arbr. 79 30	79 75
eksportowa	49 30	49 50	Ros. banknoty 188 60	188 90
na stycz.	49 30	49 30	Ros. listy zastaw. 94 25	94 10
na kwiecień-maj	50 50	50 50	Pols. likw. lis. zas. 61 30	62 40
na maj czerwiec	51 —	51 10	Weg. 4 1/2% l. zas. 92 —	92 25
na czerwiec-lipiec	51 60	51 60	Weg. 5 1/2% „ pap. 88 —	88 —
spółczywa	69 20	—	Austr. kred. akcyje 157 —	162 10
Owies	163 50	163 —	Austr. kred. koleje 126 50	128 75
na stycz.	163 50	163 —	Lombardy 86 —	89 75
Wypowiedziano: żyta węgla 100			Uspokobienie: 100	
okowity kw. eksp. 5,000	230,000		stale.	
„ „ „ „ „ 1,000	1,000			

Szczecin, 4 stycznia 1892. (Kursa końcowa.)				
Kurs z dnia	2	4	2	4
Pszentka słabo.	230 —	228 —	Okowita słabo.	—
na stycz.	230 —	228 —	w miesiącu spojow.	48 80
na kwiecień-maj	230 —	228 —	„ eksportowa	48 50
Żyto słabo.	229 —	224 —	„ na stycz.	48 60
na stycz.	229 —	224 —	„ na kwiec-maj	50 30
na kwiecień-maj	231 50	228 —	Petroleum	—
Olj rzep. spok.	59 —	59 —	w miejscu	11 20
na stycz.	59 —	59 —		11 30
na kwiecień-maj	59 —	59 —		



**Wiadomości literackie i artystyczne.**

\* Jak wiadomo, należała niemal połowa teraźniejszej diecezji chełmińskiej (Pomorze i wiele dekanatów archidiecezji gnieźnieńskiej (guliewkowski, inowrocławski itd.) aż do początku stulecia bieżącego do diecezji wrocławskiej czyli wladyslawowskiej. Dla tego interesować musi wielu diecezjan chełmińskich książka niedawno wydana o postanowieniach synodów diecezji wrocławskiej i Pomorza. Wyšlo to dzieło pod tytułem: „Statuta Synodalia diocesis Vladislaviensis et Pomeraniae collegit Zeno Chodynski S. Th. Candidatus, Praelatus Archidiaconus Cath. Vladislaviensis, Juxta surrogatam consistorii et Rector Seminarium Diocesis Varsaviae typis Fr. Czerwiński 1890 pag. XXXVIII, 298 in 4to majori“. Autor już umarł przed kilku laty, przeto wydania dokonał brat jego, ks. Prałat i profesor Stanisław Chodynski w Włocławku. Z 46 synodów diecezji wrocławskiej i archidiecezji pomorskiej czyli gdańskiego, na jakich ślad natrafił nieustrudzony badacz, tylko osm było dawniej drukowanych, a do tego druki te do wielkiej rzadkości dziś należą. Obecnie dzięki jego trudom, mamy tych synodów drukowanych teraz 28 z przeliczeniem czterech stuleci (od r. 1233—1641). Podnosimy, że niektóre z tych synodów diecezjalnych odbyły się w Subkowach, gdzie Biskup wrocławski miał rozległą włość do użytku.

**(Nadesłano.)**

Największe powodzenie miał do zapisania aptekarz Ryszard Brandt w Szafarzu w miesiącu lipcu

1 sierpnia roku 1891, w którym to czasie otrzymał 400 listów urzędowo uwierzytelnionych z uznaniem skuteczności prawdziwych pigulek szwajcarskich. Wszyscy którzy są zmuszeni się leczyć z powodu obstrukcji zlego trawienia, oraz cierpien żołądka, wzdęcia i żółci, powinni czytać te listy, i przekonać się, że pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta, (których nabyć można w aptekach pudełko po m. 1), nie zostały przewyższone przez żaden inny środek. Należy uważać na biały krzyż w czerwonym polu.

**FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“**

**I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DREZNIĘ,** zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

**Przybyli do Poznania.**

Poznań, 4 stycznia.

**BAZAR.** Pani hr. Żółtowska z Jarogniewic, pani Niemojowska ze Słwnik, księżka Lubecki z Królestwa Polskiego, Lossow z Gryżyny, radca Sezaniecki z Międzychodu, dr. Różnowski z Warszawy, Lasocki z Królestwa Polskiego, Moszczeński z Czekanowa.

**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.** Marcinkowski z Berlina, Dienstag z Berlina, Wiśniewski, ze Spilkówka. Kwint z Sztumu, Zakrzewski ze Słupi, Hoffmann z Lipska.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Szlagowski ze Szczyrzykowa, Kantak z Lubonia, Głowacki z Ra-

biń, Szymański z Bielaw, Lehmann z Ponieca, Kaczmarekiewicz z Brzeźna, Dutkiewicz z żoną z Rogoźna, Stylo z Mszyczyna, Warszawski z Paradyża, pani Erzepki z Radomiu, Kuźaj z Gniezna, Wiśniewski z Międzyrzecza, Piekućki z Obrowa, Cechmanowicz z Wrześni, pani Kuenerowa z Ostrowa, Buczkievicz ze Słupcy.

**Gospodarstwo, handel i przemysł.**

(K) Poznań, 4 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: śnieg. Okowita: niżej. Cena wypowiedz. —. Wyp. wiadano — w miejscu (bez beczki) tew. opodat. 50 ta 68,00 m., 70-ta 46,60, styczeń 50-ta 68,00, 70-ta 46,60 mk kwiecień 50-ta —, m. 70-ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe) Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000 % Tralles. Wypowiedziano —, litrów. Ceny wypowiedziane —, m. w miejscu bez beczki 50-ta 68,00 m., 70-ta 46,60 m., kwiecień 50-ta —, m. 70-ta —, m.

Ceny targowe w Poznaniu d. 4 stycznia 1892.	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Pszemica 100 kilog.	28	20	22
Zyto 100 kilog.	22	70	22
„ nowe	22	30	22
Jęczmień	16	70	15
Owies	16	30	16
Groch wrzący	—	—	—
„ na paszę	—	—	—
Kartofle	5	50	5
Rzepak	—	—	—
Rzepak	—	—	—
Enbin żółty niebieski	8	7	7

**Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu Poznań, dnia 4 stycznia 1892.**

Przedmiot.	cena najwyższa	TOWAR			w przecięciu
		dobry	śred.	pośl.	
Pszemica	100 kilog.	24	28	23	23
Żyto	100 kilog.	23	28	22	22
Jęczmień	100 kilog.	17	16	15	16
Owies	100 kilog.	17	17	16	17

Inne artykuły	naj.			w przec.
	dobry	śred.	pośl.	
Słoma prosta	5	4	4	4
Słoma targana	5	4	4	4
Siano	—	—	—	—
Groch	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—
Kartofle	7	6	—	6
Wolowina od kulki	1	40	1	30
„ od brzucha	1	30	1	20
Wieżrzowina	1	30	1	20
Cielęcina	1	40	1	30
Skepownia	1	30	1	20
Słonina	1	60	1	50
Masło	2	40	2	20
Jaja	3	40	3	30

W niedzielę dnia 10 stycznia r. b. o godz. 4-tój po południu odbędzie się w Sremie na sali p. Neymana

**powiatowe zebranie wyborcze**

celem postawienia trzech kandydatów do Sejmu pruskiego w skutek złożenia mandatu poselskiego przez Najprzewielebniejszego Ks. Arcypasterza Dr. Stablewskiego. (1117)

**KOMITET.**

**Walne zebranie wyborcze powiatu Wrzesińskiego,**

celem przedstawienia 3 kandydatów na opróżnione krzesło poselskie, odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 3-ciej po południu w budynku dominialnym we Wrześni. (1116)

**Komitet powiatowy.**

**POLECENIE.**

Handlarze Niewrowicz, Kornaszewski, Puchalski i Rachwalski wszyscy z Berlina, także Heym i Witecki z Krotoszyńska sprzedają, zaopatrzeni w patenta procederowe, patriotyczne i religijne obrazy, które są odstępowane pięćdziesiątą kościelną kaplicy św. Piusa w Berlinie. (1118)

Ponieważ się zobowiązali pewną część pieniędzy ze sprzedaży tych obrazów złożyć na budowę kościoła dla gminy św. Piusa w Berlinie, która posiada dotąd tylko kaplicę — z pruskiego muru — przeto wystawiam im polecenie do katolików a mianowicie do kleru katolickiego zaopatrzone w stempel kaplicy św. Piusa i w mój podpis, legalizowany urzędowo przez kancelaryą 41 rewiru policyjnego. **Skladek pieniężnych jednakże im odbierać nie wolno pod żadnym warunkiem.** Berlin w dzień Nowego Roku 1892.

**Ks. Wilh. Frank,** proboszcz przy kaplicy św. Piusa.

**Walne zebranie członków**

**Towarzystwa Przyjaciół Nauk**

odbędzie się w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi 6 w sobotę dnia 23 stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem.

**PORZĄDEK OBRAD:**

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie konserwatora.
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
7. Przedłożenie projektu nowych statutow.
8. Wybór nowego Zarządu.
9. Wnioski Zarządu.
10. Wnioski członków.

W imieniu Zarządu

**W. Benzelstjerna-Engeström,** sekretarz.

**W. A. Kasprowicz,**

Poznań,

Fryderykowska ul. 5 plac Sapieżyński

Fabryka instrumentów, bandaży i przedmiotów chirurgiczno-lekarskich.

Jedyny skład fabryczny prawdziwych ruskich kaloszy na prowincya.

Największy wybór płaszczy i nakryć gumowych. Zabawki i lalki gumowe, chodniki, ceraty, fartuchy dla pań i dzieci w największym wyborze po cenach jak najtańszych.

Rozpylacze, termometry i najrozmaitsze przedmioty na podarki gwiazdkowe. Pasy skórzane i opakunki dla fabryk, gorzelni i t. d. po cenach najtańszych. (707)

Reperuje, odnawia i służy się wszelkie instrumenta w jak najkrótszym czasie.

**„Kios“**

Import i hurtowny skład papierosów i tytoniu, Fabryka tytoni i papierosów

**E. Robert Böhme w Dreźnie.**

Główny skład gilsz z fabryki „Ozarow“ w Warszawie. Mam zawsze na składzie wielki zapas gilsz nr. 2, 4 i 5 z żółtej i białej bibułki i sprzedaję takowe po cenach jak najtańszych. (954)



**Heyducki & Eichstaedt**  
(121) polecają  
**komże, alby, birety, kołnierzyki i obojczyki,**  
po cenie umiarkowanej.

**N° 4711**  
**EAU DE COLOGNE**  
Unerreichte Feinheit, Frische und Haltbarkeit des Wohlgeruchs.  
Bevorzugte Marke des distinguirten Geschmacks.  
Anerkannt die Beste durch die Preisrichter aller beschiedten Ausstellungen.  
In allen feineren Parfümerie-Geschäften vorrätig.  
Man achte genau auf die richtige Nummer.

**Cabinet de Lecture**  
de plus de 50,000 volumes en langue française, allemande et anglaise.  
Envoi en colis postal de 5 kilos contenant 10 à 12 vol.  
Changement libre — Catalogue sur demande.  
Prix d'abonnement: 6 Marks par trimestre.  
Demandez gratis et franco l'Almanach pour 1892, contenant le prospectus du cabinet de lecture.  
**Bial, Freund & Co**  
Librairie, mag. de musique et d'art.  
**Breslau.**  
Fondée en 1864.

**Ruskie kalosze**  
dla pań, panów i dzieci  
poleca po cenach fabrycznych  
Skład fabryczny ruskich kaloszy

**W. A. Kasprowicz,** Poznań, ul. Fryderykowska 5.

Dla skromnych i istotnie nauki cheiowych (1106)

**studentów**

otwieram od przyszłej Wielkanocy pensya za niebawale tania cenę z obowiązkiem starania się o prawidłowy rozwój sił fizycznych.

**Prof. Szafarkiewicz.**

**Na kolede**

**Księgarnia Katolicka**

Poznań, dawniej Wodna 25 teraz Stary Rynek 53/54.

Obrazki kolorowe: setka po 20 fen. po 30 fen. po 60 fen. i t. d. w różnych gatunkach.

Medaliki mosiężne: setka po 1 m. po 1,80 po 2,50.

Krzyżki mosiężne: setka po 8 m. i droższe. (1119)

Koronki drewniane od 60 fen. za tuzin. Próbki obrazków gratis i franco. Próbki reszty artykułów za polizowaniem odwrotnie wysyłamy na żądanie.

**Skład Mebli**

**Zjednoczonych Stolarzy w Poznaniu, Podgórna ul. 7.**

poleca w wielkim wyborze jako dobry własny wyrób pokojowe urządzenia do: (946)

2 pokoi począwszy od 184 M. i wyżej

3 „ i kuchni „ 450 „ „

Poszczególne meble również jaknajtańiej.

**Wielki wybór modnych materyi na meble.**



Polecam się do odstawiania **bawarskich wołów roboczych, Simmental-skiego i holenderskiego bydła rozplodowego.** Ponieważ w miesiącu grudniu popyt na woły i bydło młodociane w Bawaryi był bardzo słaby, przeto udało mi się bardzo korzystnie bydło zakupić, które w moich oborach w Bawaryi i u tamtejszych gospodarzy na oborze stoi i polecam takowe z odstawą w styczniu i latym. (1088)

Halla n/S. w grudniu 1891.

**Maurycy Schloss.**

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego,

Dnia 10 b. m. o godz. 3-ciej odbędzie się

**zebranie wyborców pow. średzkiego w Środzie,**

celem postawienia kandydatów na posła w miejsce **Ks. Arcybiskupa Stablewskiego.** Ks. Dr. Jażdzewski będzie miał sprawozdanie. Przewodniczący komitetu **BRAUNEK.**

**Na kolede!**

Obrazki z portretem Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza Floryana z facsimilem.

Cena pojedynczego egzemplarza 5 fen., 100 egzempl. 3 mk. z przesyłką 3,25 m. r., 500 egzempl. 10 m. r. z przesyłką. Poleca i odwrotną pocztą wysyła

**Drukarnia Kuryera Pozn.**

**Astrachański kawior,**

Sztrasburskie pasztety, szynek Pragską, serwatę Brunwiską i Gotajską, truflony kiszke, Krakowska kiełbase, Warszawskie sardelki i Pomorskie półgęski

**Bulion dominialny**

z pastwa i ze zwierzyny, Kalafory i kasztany, daktyle, figi, mandarynki, Groszek, szparagi, kompoty, trufile, szampiniony i grzyby litewskie, Gdańska wódka z pod łosiosia, nalewki, araki, koniaki z roku 1875 puncze i kremy poleca

**J. Smyczyński,**

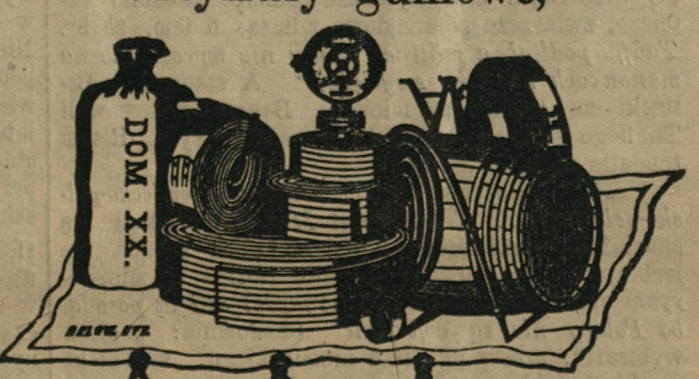
Śty Marcin nr. 27. w kamienicy W-go Radcy Dr. Zielewicz.

**Pasy do maszyn**

artykuły gumowe,

**ORKOWSKI I SP.**

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.



**WORKI, PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO,**

Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (615)

**Organista**

bi gły w swym zawodzie poszukiuje miejsca jako kawaler lub żonaty, od 1-go kwietnia 1892. Zgłoszenia do Eksp. Kur. Poz. pod lit. L. T. 1120.

**Nauczycielka**

Poszukuje umieszczenia (niemuzyczna). (1113)

Posiad. pozw. z rejen. Łask. of. sub. S. J. 147. poste rest. Gniezno.

**Młody subjekt handlowy**

mogący także przyjąć obowiązki kiera poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Eksped. Kuryera Pozn. sub J. W. 1098.

**Rzadzca**

żonaty, obecnie w miejscu, od lat kilkunastu zarządzający tylko większymi majątkami, mogący się odwołać na rekomendacje znanych w Księstwie obywateli, poszukuje od 1-go lipca t. r. odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuję **Echaust, Mierzewo p. Żydowo.**

Ed. Bote & G. Bock. Bielek po 3 i 1 Mk. n. pp. o godz. 7 1/2 wiece. w ozwartek dn. 7 stycznia. Koncert na sali Lambertia. **JOZEF ŚLAWIŃSKI** (1114)